

PODLASIAK

tygodnik polityczno-społeczno-narodowy, poświęcony sprawom ludu podlaskiego.

Warunki prenumeraty:		Adres Redakcji i Administracji: ul. Krzywa № 31, dom Korczakowej.	Ceny ogłoszeń: Strona 1/4 - mk. 80,000, 1/2 - 40,000, 3/4 - 20,000, 1/8 - 12,000, 1/16 - 7,000, 1/32 - 4,000. Nekrologi i ogłoszenia władz. lub przed tekstem o 100% drożej. Drobne pp. mk. 100. za wyraz Matrym. 100% droż. Za poszukiwa- niem pracy o 20% tańsze. Przy kilka krotnym umieszczeniu odpowiedni rabat.
Rocznie	Mk. 12000		
Półrocznie	6000	Godziny urzędowe od 11-ej do 1-ej, w niedziele i święta od 10-ej do 11-ej.	
Kwartalnie	3000		
Miesięcznie	1000		
Ceny rozumieją się z przes. poczt. Numer pojedynczy 250 Mk.			

Nowości

Wielka Panorama

czyli

„FOTOPLASTIKON“

w Białej Podl., Krzywa 5, w sali p. Kijowskiego.
Nadzwyczaj ciekawe obrazy treści przyro-
dniczej, naukowej i religijnej.
Zobacz i przekonaj się! **Seanse trwają pół godziny.**
Seanse odbywają się od godz. 4 pp. do 10 wiecz.
w niedziele i święta od 2 pp. do 10 wiecz.
Ceny biletów przystępne.
Dla młodzieży i wojskowych do rangi sierżanta ustępstwo.
Szczegóły w afiszach

Nowości

kowaki i Bujakowaki co do wydzierżawienia miej-
skiej elektrowni nie wydało pożądanego rezultatu,
postanowiono prowadzić elektrownię we własnym
zakresie przy pomocy Komitetu Obywatelskiego.
Miasto Terespol. Rada Miejska odbyła 2 po-
siedzenia t. j. 18 i 24/II, na których postanowiono:
1) Ponownie rozpatrzyć budżet na rok 1923.
2) Przystąpić do budowy remizy strażackiej.
3) Wybudować areszt miejski. 4) Urządzić w mie-
ście 4 latarnie naftowo-żarowe. 5) Założyć 10 milj.
pożyczki.

C. Samorząd gminny.

Na miejsce zwolnionego pisarza gm. Kodeń
Jana Szymańskiego został mianowany Antoni Heger.
Pozatem w działalności samorządowej gmin
niema nic szczególniejszego do zanotowania.

D. Samorząd Powiatowy.

Wydział Powiatowy odbył 2 posiedzenia
wdn. 24 i 26 lutego b. r., na których z ważniejszych
uchwał powzięto: 1) Sprzedać z licytacji 300 szt.
dębów z lasu maj. Mokranj. Uzyskaną ze sprze-
dazy dębów sumę użyć na inwestycje powiat.
szpitala św. Karola Borom. na zakup potrzebnych
materiałów na odbudowę zamku, resztę zaś ple-
niedzy wpłacić na poczet przypadających rat za
kupiony zamek. 2) Założyć szkołkę sadzonek so-
sny w celu zalesienia nieużytków w powiecie.
3) Przyjąć tabor od Starostwa Białskiego
i pozostawić go do dyspozycji. Przewodni-
czego Sejmiku. 4) Zapatrzyć w jesieni b. r.
Straż Ogniową w Rossoszu w sikkawce. 5) Asy-
gnować 175,000 mk. na kupno lampy świetlnej
i reprodukcji obrazu Matejki w związku z obcho-
dem rocznicy Kopernika. 6) Ustalić z dn. 1 marca
r. b. nowe opłaty ambulatoryjne w szpitalu
św. Karola Borom. (o czym już wspomniano
w Nrze 10 „Podlasia”). 7) Przyznać różnym
Instytucjom Społecznym odpowiednia sumy, wre-
szcie 8) Uznając potrzebę i konieczność informo-
wania powiatu o uchwałach, postanowieniach
i decyzjach Sejmiku, Wydziału Powiat. i Gmin —
za pośrednictwem prasy lokalnej, Wydział Powia-
towy wszedł w porozumienie z Redakcją „Pod-
lasia”, na podstawie którego „Podlasia”,

Działalność Samorządowa Białskiego Związku Komunalnego

za miesiąc luty 1923 r.

—o—

A. Finanse.

- a) Wpłynęło do kasy Mk. 43,551,974,66
- b) Wydatkowano „ 41,728,533.

B. Samorząd miejski.

Miasto Biała Podl. Rada Miejska odbyła 3 po-
siedzenia w dn. 3, 11 i 12 lutego, z których spisa-
no odpowiednio protokoły. Wyznaczona na 10/II
posiedzenie Rady — z powodu braku dostatecznego
quorum — nie odbyło się.
Ważniejsze uchwały: 1) Wybrano delegata
do Sejmiku p. Jana Cybulskiego, na miejsce A.
Krosczyńskiego, który ustąpił. 2) Takse doroż-
karaką podwyższono o 200%. 3) Włączono do
miasta teren z gminy Sidorki „Tartak i Odpadek”.
4) Powzięto uchwałę wyłączyć grunt pocer-
kiewny na targowicę. 5) Podwyższono takse ro-
gatkową o 100%. 6) Uchwalono statut podatkowy
na utrzymanie szkolnictwa powozachnego i miej-
skich urzędzeń użyteczności publicznej. 7) Po-
nieważ pertraktacje z konsorcjum Bezanek, Brat-

umieszczając na łamach swego pismo ważniejsze uchwały, postanowienia i protokoły Sejmiku oraz Wydziału Powiat., otrzymuje wszystkie ogłoszenia handlowe i t. p. oraz prenumeratę dla wszystkich wójtów i sołtysów w powiecie, oraz członków Sejmiku Białskiego.

Wiadomości z kraju.

— **Rezygnacja Biskupów z mandatów do Senatu.** Arcybiskup Teodorowicz i książe biskup Sapieha musieli złożyć swoje mandaty do Senatu na skutek odmowy Stolicy Apostolskiej co do piastowania przez nich mandatów. Oczywiście, że odmowa Rzymu żywo dotknęła polskie społeczeństwo, ponieważ praca biskupów w Senacie była wielce pożyteczną, a ich obecność tam bardzo pożądaną, tembardziej, że żydolewica gorąco zwalczała udział biskupów w Senacie.

Biskupi, poddając się decyzji papieża, ustąpili i wystosowali do Chr. Zw. Jed. Nar. bardzo piękny list, w którym zaznaczyli, że nie biorąc udziału żywego w pracach Senatu bezpośrednio, jednak nadal intensywnie i usilnie pracować będą dla dobra Narodu.

— **Wyjazd Min. spr. zagr. Skrzyńskiego do Paryża.** Jak wiadomo, sprawa naszych granic wschodnich wypłynęła obecnie na konferencji ambasadorów. Dla szybkiego załatwienia tej sprawy w duchu dla nas przychylnym, Rząd delegował min. Skrzyńskiego, dając mu szczegółowe instrukcje, dotyczące obrony postulatów polskich, które to postulaty ułożono na specjalnem posiedzeniu Rady Ministrów.

— **Wojewódzki zjazd „Piasta” w Lublinie.** 11 bm. odbył się w Lublinie wojewódzki zjazd „Pias-towców”, na którym po referacie Jana Dębskiego wyrażono p. Witosowi wotum zaufania oraz udzielono swobody działania dla prezydium klubu w kwestji kształtowania się stosunków parlamentarnych i rządowych.

— **Zjazd „Wyzwolenia”.** W niedzielę 11 bm. w Warszawie odbył się ogólnokrajowy zjazd delegatów „Wyzwolenia”. Zjazd miał naturalnie na celu otrzymanie od delegatów ich „placet” na obecną i przyszłą politykę Thuguttowców i ich stosunek do rządu gen. Sikorskiego. Nie obeszło się bez wylania swej nienawiści do duchowieństwa, prawicy, burżuazji i t. d., jak zwykle, po staremu jeżdżono na jednym i tym samym koniu „reakcji, burżuazji” i jak tam jeszcze. Oberwało się także i Witosowi, któremu zarzucano chwiejność w polityce i jego dwuznaczne stanowisko w sprawie utworzenia stałej większości sejmowej wespół z całą żydolewicą.

O naprawie stosunków gospodarczych w Polsce, o jaśniejszej przyszłości Rzeczypospolitej — oczywiście na zjeździe mowy być nie mogło, bo gdy do tego przyjdzie, nie będzie niezadowolonych w Polsce, a wtedy i wpływy „Wyzwolenia” zmaleją do zera.

— **Zamierzona dymisja p. Piłsudskiego.** Pan Piłsudski, jako szef sztabu generalnego chciał mieć zupełnie od nikogo niezależne stanowisko.

Nic dziwnego — pragnął władzy i nie chciał zdać przed nikim rachunków ze swych czynności. Na tem tle wynikł konflikt i p. Piłsudski wniósł dymisję.

Tego rodzaju postawienie rzeczy byłoby sprzeczne z konstytucją, to też konflikt zażegnano — a p. Piłsudski swoją dymisję cofnął, czego szczerze żałować należy.

Wiadomości ze świata.

Sytuacja międzynarodowa.

— **Aresztowanie Arcybisk. Cieplaka.** Dnia 10 bm. w Moskwie został aresztowany ks. arcybiskup Cieplak wraz z 14-u księżmi i przewieziony do więzienia przy Trybunale Rewolucyjnym.

Oskarżeni są o to, że w 1918 r. tworzyli kontrrewolucyjne organizacje, sprzeciwianie się rozporządzeniom bolszewickim oraz wpajanie ludności katolickiej niechęci do bolszewików. Poza tem oskarżeni są o sprzeciwianie się w 1922 r. wydaniu kosztowności kościelnych w Petersburgu. Artykuły kod. karn., pod które podciągnięto oskarżonych, przewidują karę śmierci.

Spodziewać się należy tutaj energicznej ingerencji odpowiednich czynników.

— **Zbrojenia niemiecko-rosyjskie.** Niemcy organizują w Rosji ogromne fabryki amunicji, które wyrabiają różnego rodzaju amunicję, aeroplany i tanki. Także w laboratorjach chemicznych wre energiczna praca nad eksperymentami z materiałami wybuchowymi i gazami trującymi.

Podobno nowe te wynalazki przewyższają wszystko, co osiągnięto do obecnej pory w dziedzinie trujących gazów.

Jak widać z tego, Niemcy z Rosją nie na żarty przygotowania czynią do nowej wojny europejskiej.

— **W Niemczech.** Organizacje prawicowe prowadzą w Saksonji i Turyngji usilną agitację przeciw obecnemu ustrojowi republikańskiemu i czynią przygotowania do wojny domowej, któraby przywróciła dawną monarchję Hohenzollernów. W organizacjach tych biorą także udział wojska Reichswehry, które specjalnie i bez żadnych przeszkód odbywają ćwiczenia wojskowe.

— **W Turcji.** Zgromadzenie Narodowe powzięło uchwałę i dało swemu Rządowi dyrektywy w sprawie warunków, na jakich Turcja gotowa byłaby zawrzeć pokój.

Między innemi od załatwienia kwestji Musulu oraz od opróżnienia zajętych terytorjów — uzależnia Turcja zawarcie pokoju.

— **We Włoszech.** Władze włoskie wpadły na trop organizacji szpiegowskiej, na której czele stał kupiec futer Rabinowicz, będący w rzeczywistości agentem bolszewickim. Rabinowicz doniósł Sowietom za pośrednictwem licznych agentur we Włoszech o akcji rządów faszystowskich Mussoliniego.

— **Z zagłębia.** W początkach bież. tygodnia odbyła się w Brukselli narada w sprawie zmuszenia Niemiec do wykonania swych zobowiązań, oraz

nad obostrzeniami zarządzeń i największego wykorzystania okupacji Ruhry. Narady w Brukselli mają podobno stanowić punkt zwrotny w polityce Francji względem Niemiec.

Sprawozdanie z odbytych 1-o miesięcznych Kursów Rolniczych.

—o—

(Ciąg dalszy).

Tegoż dnia (t. j. 14 stycznia b. r.) po południu zwiedzono maj. Woroniec, gdzie po obejrzeniu nowoczesnego urządzenia obory, zwiedzeniu chlewni i t. p. dłuższy czas zatrzymano się we wzorowo prowadzonym ogrodzie owocowym i oranżerii.

Dnia 3 lutego zwiedzono maj. Cieleśnicę, gdzie wycieczkowicze, słuchając bardzo rzeczowych, jasnych i szczegółowych objaśnień właściciela maj. p. Rożyczki de Resenwertha widzieli, jak się osusza bagniste łąki, jak się drenażuje i jak wygląda pole drenowane w porównaniu z niedrenowanym, na czym polega i jak się hoduje ryby i t. p. Następnie zwiedzono gorzelnię, młyn parowy i tartak, gdzie również wyczerpujących objaśnień o maszynach, przyrządach i produkcji tych zakładów udzielił p. Rosenwerth.

Przed obejrzeniem gospodarstwa wszyscy byli podejmowani przez państwa domu sutym obiadem.

Pouczająca wycieczka do Cieleśnicy na długo zostanie w pamięci słuch. kursów.

Dnia następnego t. j. 4 lutego, zawdzięczając p. Landemu zwiedzano w ciągu 3 godzin stadniny państwowe Depôt ogierów w Janowie Podl. Pouczających objaśnień udzielali: p. Kierownik Depôt Ogierów i Dr. wet. p. Sewerin; odjeżdżając z Janowa wstąpiono na krótką modlitwę i dla zwiedzenia kościoła Katedralnego w Janowie Podl.

Powyżej wymienione majątki i stadnina Państwowa w Janowie dla przejazdów wycieczkowiczów udzieliłi bezinteresownie po kilka par koni.

Ostatniego dnia kursów t. j. 8 lutego — i w godzinach rannych 9 lutego, słuchacze zostali poddani egzaminowi. Oprócz wykładających raczyli wziąć udział w egzaminowaniu i wygłosili przemówienia: p. Z. Łopuski Starosta Konstantynowski i p. Bryndza-Nacki z Woroblina.

Kursa ukończyli i otrzymali mniej lub więcej dobre świadectwa następujący słuchacze:

Nr. porz.	Nazwisko i imię	Wieś	Powiat
5	Ilczuk Jan	Konty	Radzyński
6	Jankowski Józef	Dziegciarka	Bialski
7	Kutasiewicz Antoni	Stelczyk	"
8	Kulikowski Antoni	Sitnik	"
9	Kulakowski Jan	m. Biała	"
10	Kuczyński Leonard	Dziegciarka	"
11	Lubaszewski Tadeusz	m. Biała	"
12	Michalak Michał	Cyłułki	Konstantyn.
13	Maksymiuk Stanisław	Dziegciarka	Bialski
14	Najdychor Bronisław	Grabarka	Konstantyn.
15	Nowakowski Stefan	m. Biała	Bialski
16	Oleksiuk Jan	Bednarzówka	Włodawski
17	Paszkievicz Jan I	Aleksandrówka	Bialski
18	Paszkievicz Jan II	Dziegciarka	"
19	Papiński Stefan	m. Biała	"
20	Rosiński Kazimierz	"	"
21	Stefańczuk Wacław	"	"
22	Senko Stanisław	Witulín	Konstantyn.
23	Senko Jan	Nowa Bordilówka	"
24	Stanilewicz Feliks	Studzianka	Bialski
25	Światłowski Bronisław	wieś Juszeki	z. Warszaw.
26	Sacharuk Antoni	Stare Mokraný	Konstantyn.
27	Stasiewicz Leon	m. Biała	Bialski
28	Szenejko Józef	Studzianka	"
29	Wilbik Michał	"	"
30	Wyczółkowski Władysł.	Szawły	Konstantyn.
31	Żukowski Bolesław	Janówka	Bialski

Najpilniejszymi słuchaczami byli: Światłowski, Paszkiewicz syn Andrzeja, Daniewicz, Lubaszewski, Senko Jan, Dęroszuk i inni.

Dziesięciu słuchaczy należało przed wstąpieniem na kursy rolnicze do Kółek Rolniczych i Organizacji Młodzieży. Mamy nadzieję, że po kursach b. niewielu tylko będzie takich, którzy do powyższych organizacji należeć nie będą.

(Dalszy ciąg nastąpi).

Nr. porz.	Nazwisko i imię	Wieś	Powiat
1	Brzeziński Bolesław	kol. Lisy	Bialski
2	Cuchowski Stanisław	m. Biała	"
3	Doroszuk Bronisław	Nosów	Konstantyn.
4	Daniewicz Mikołaj	Dziegciarka	"

Kupujcie Pożyczkę Złotą.

Dział gospodarstwa wiejskiego.

Pierwszy oblot pszczół i roboty wiosenne w pasiece.

—o—
(Ciąg dalszy).

Często się zdarza, iż na kilkakrotne stuknięcie rój nie wydaje najmniejszego szmeru; oznacza to, że takie pszczoły umarły z głodu, trzeba więc natychmiast ul otworzyć, aby się przekonać, czy nie da się jeszcze spadłych z głodu pszczół uratować. Bo gdy pszczoły umarły z głodu niedawno—dwa, trzy dni temu, co można poznać po tem, iż są jeszcze miękkie, a trzymane na dłoni i ogrzane chuchaniem, zaczynają się poruszać, to takie pszczoły można jeszcze uratować. Trzeba tylko zebrać je ostrożnie do jakiego naczynia, nap. przetaka lub sita, uważając, by zabrać i matkę, wnieść do ogrzanej izby, postawić blisko pieca, pokropić rzadkim miodem lub syropem i nakryć rzadkim płótnem, lub tiulem. Od ciepła pszczoły ożyją, a zlizując jedne z drugich miód lub syrop, pokrzepią się i zaczną mocno brzęczeć.

Wtenczas oczyszczamy dokładnie ul, z którego były wzięte, składamy w ulu gniazdo z 5—6 ramek, przytem w środek gniazda wstawiamy jedną pełną ramkę z miodem lub syropem, a jeżeli nie pełne to dwie, i wsypujemy do ula pszczoły. Żeby jeszcze słabe pszczoły nie ostygły, na dno ula wkładamy owiniętą w płótno i dobrze ogrzaną cegłę, która wydziela ciepłem podniesie temperaturę w ulu i da możliwość wszystkim pszczołom dostać się do wstawionego miodu lub syropu.

Tak uratowany rój trzeba i nadal otaczać troskliwą opieką.

Po pierwszym oblocie, jeżeli temperatura na dworze wynosi mniej, niż 8 stopni ciepła, można tylko ul podnieść, to jest usunąć z dna spadłe w ciągu zimy pszczoły. Dla tej czynności w ulu Lewickiego lub Warszawskim usuwamy opakowanie ula od zatworu, otwieramy u zatworu dolne drzwiczki i żelazną kociubką wygarniamy z pod ramek spadłe przez zimę pszczoły, jak również okruszyny woszczyny i miodu. Gdyby dno w ulu było mokre i spleśniałe, to je trzeba wytrzeć suchą szmatką. Potem zamykamy zatwór, wkładamy poduszkę lub inne opakowanie, uważając by nie było wilgotne, zamykamy ul, zatykamy dolny wylot i robota skończona.

Śmiecia wymiecione nie wolno wyrzucać obok ula, bo znajdujące się w niem okruszyny miodu zwabiają mrówki, które przy ulu utworzyć mogą swoje gniazdo i łącząc go z wylotem, wleśkać się mogą do ula i niepokoić pszczoły. Najlepiej podmieć z ula zakopać w ziemię, wybrawszy z nich kawałki woszczyny.

W kłodach zwyczajnych otwieramy dolną część dźwigni, (dlatego dźwigny powinien być przetrzymany na dwa kawałki, żeby przy podmiataniu można wyjąć tylko dolną część), wymiatamy spadłe pszczoły, zamykamy znów dźwigniem, a znajdujące się obok dźwigni szczeliny zalepiamy gliną zmieszaną z krowieńcem, zostawiając tylko jeden otwór dla wylotu. Na tem się kończą pierwsze

wiosenne roboty, jeżeli po oblocie na dworze chłodno.

Jeżeli zaś po pierwszym oblocie temperatura jest w cieniu około 8—10 stopni ciepła, to trzeba nie zwlekając, zaraz zrobić przegląd wszystkich rójów, by mieć dokładne pojęcie, w jakim stanie są nasze pszczoły. Dlatego otwieramy ul, wyrzucamy poduszki lub siano z ula, skrzydłem lub szczotką zmiatamy śmiecie z wierzchu ramek, otwieramy zatwór i powoli przeglądamy ramka po ramce. Jeżeli w środku gniazda zobaczymy zwarty, zasklepiony czerw, robaczki niezasklepione i jajeczka, to znaczy że pszczoły mają młodą, dobrą matkę, chociażbyśmy jej samej nawet nie spostrzegli.

Jeżeli zaś czerw nie zwarty, a jakby rozrzucony i pomiędzy zasklepieniami komórkami spostrzegamy niezasklepione z czerwem i jajeczkami, jest to oznaką, że matka w ulu jest za stara lub wadliwa; na taki rój trzeba zwrócić szczególną uwagę, a matkę latem zmienić.

(Dokończenie nastąpi).

Jan Opalko.

Kronika miejscowa.

— **Walne zebranie T-wa „Rozwój“.** Dnia 10 b. m. w sali Kijowskiego odbyło się walne zebranie T-wa „Rozwój“ w Białej Podlaskiej.

Prezes T-wa p. Bohuszewicz na podstawie tygodnika „Rozwój“ wygłosił odczyt na temat ostatnich wypadków tyjących się kwestji żydowskiej, zaznaczając, że w całej naszej prasie i działalności społecznej powinno się powtarzać stale refren: „Polacy—łączcie się, abyście byli gospodarzami we własnym Kraju“.

Po odczycie rozwinęła się dyskusja, w której p. Jacyna ujął krytycznie całokształt działalności tak Zarządu jak i członków T-wa, wyrażając ubolewanie, że większość inteligencji i mieszczaństwa interesuje się tak mało najważniejszą kwestją w Polsce i twierdząc, że tego rodzaju wegetacja działa na ogół demoralizująco, wreszcie zaznaczył, w jaki sposób ożywić działalność.

Następnie p. Bohuszewicz w imieniu zarządu zgłosił rezygnację, prosząc, aby do następnego zebrania porozumiano się co do wyboru kandydatów do nowego zarządu, zaznaczając, że nie należy wybierać bez uprzedniego porozumienia się z kandydatem oraz nieobecnych na zebraniu.

W końcu dodał, że w każdą sobotę będą się odbywały pogadanki o godz. 6 wiecz. w sali Kijowskiego.

Wreszcie po dłuższej dyskusji co do wystąpienia delegata na zjazd wszechpolski „Rozwoju“ w Łodzi dn. 18/III zdecydowano, że względu na brak chętnych do wyjazdu jako też i środków materialnych, wysłać jednego delegata do Łodzi.

Na zdobycie środków wyjazdu zebrano dołączając składkę i postanowiono opodatkować nieobecnych członków T-wa.

— **Odczyt w Resursie.** W sobotę 10 bm. w Resursie obywatelskiej wygłosił odczyt p. por. Ciągliński na temat: „o honorze i dyscyplinie wojskowej“.

Temat ciekawy i niezmiernie szeroki, aby go

ując w ramy jednego krótkiego odczytu, zwłaszcza gdy mowa o tym tradycyjnym „honorze Polaków”, w imię którego ginie nasi bohaterowie w nurtach Elstery, pod Somosierrą, na polu tyłu bitew i polityczek. Nie znaczy to jednak, że może być mowa o specjalnie „wojskowym” honorze. Nie—honor jest jeden dla wojskowych i dla cywilnych. Jedyne wojskowi ze względu na zewnętrzne oznaki i mundur, przedewszystkiem czuć i przestrzegać powinni to wszystko, co ma jakkolwiek styczność z dziedziną, w zakres pojęcia honoru wchodząca.

Prelegent nie wyczerpał tematu, raczej powiedzieć można, że tylko ogólnikowo i rzucając parę zdań i frazesów dotknął tego tematu — widocznie zrażony niepunktualnym zjawieniem się słuchaczy i nieprzyzwojnością do ich „arystokratycznego” niby spóźnienia się. A może por. Ciągliński obawiał się, by mili słuchacze nie znudzili się i dlatego tak skrócił swój odczyt?

Mamy jednak nadzieję usłyszenia jeszcze p. por. Ciąglińskiego, ale chyba już nam wypowie swój odczyt tak, jak to uczynił 3 bm.

Jesteśmy tylko ciekawi, czemu to wojskowi odnoszą się tak opieszale do odczytów. Czy to dla nich nic ciekawego? A szkoda — przydałoby się nieraz posłuchać i nauczyć się niejednej jeszcze rzeczy.

— **Wiec posła Hartglassa.** We czwartek 8 bm. poseł Hartglass, korzystając z okazji, że występował w tut. Sądzie okręgowym jako obrońca w pewnej sprawie, i chcąc przy jednym ogniu upiec dwie pieczenie, urządził wiec poselski, nibyto wiec protestujący przeciwko zamierzanemu wprowadzeniu t. zw. „numerus clausus” na wyższych uczelniach w Polsce. I nie powiem, że się mu wiec w tej sprawie nie udał. Owszem. Wszyscy żydówkowie, jak jeden mąż głosowali za rezolucją, spreparowaną w tym celu i protestującą przeciw pokrzywdzeniu naszych „benjaminków” mniejszościowych na uniwersytetach.

W swej mowie poseł Hartglass starał się dotknąć mniej więcej wszystkich kwestji, gdzie tylko czują się pokrzywdzeni. A więc wielką krzywdę, co więcej, zbrodnię popełnił Rząd, ponieważ na kresach przeciwko żydowi z „16-ki” wystawił jako kontrkandydata gen. Balachowicza, tego generała, który, według słów posła Hartglassa, powinien siedzieć w więzieniu za rozboje i gwałty popełnione na ludności. Niestety gen. Balachowicz spaceruje sobie spokojnie po Warszawie i żaden z ministrów nie myśli się włączyć do niego, bo każdy powiada, że to nie leży w jego atrybucji. Tak mówił poseł Hartglass a żydówkowie mlaskali językami.

A potem „Rozwój”—ach ten „Rozwój”, który naszym biednym Ahaswerusom sen odbiera i spać nie daje.

Oczywiście powinien być zwiniony, pomięty, zamknięty i wogóle dostać w piętę.

Obecny Rząd? Żydzi są oczywiście w opozycji, bo nie dość energicznie zwalcza prawicę. Nawet się zdarza, że żydzi głosują razem z endecją przeciw gen. Sikorskiemu—tak są strasznie na niego zawzięci.

A „numerus clausus”? Przecież to gwałt, rozboj, pogrom uniwersytecki, powrót do carskich czasów, do reakcji i wstecznicstwa. Dziś—czasy inne, demokratyczne—a właściwie judokracyczne—to nie może być, bo jak procent—to już niech będzie wszędzie i na urzędach i w wojsku i przy parcelacji (a jakże!) no—i przy segregowaniu ludzi na biednych i bogatych, mądrych i głupich. Taka to silna argumentacja przeciwko „numerus clausus”.

Przyznać trzeba, że poseł Hartglass mówił spokojnie i rzeczowo, chociaż argumentował słabo; bo czyż mogą ich argumenty wytrzymywać naszą krytykę czystego rozumu?

Zresztą—jeśli już oni tak łakną tych równych praw, (które przecież oni mają w całej pełni)—niechże oni nie zapominają o tych biednych Arabach z Palestyny, których dotychczas kilkadziesiąt tysięcy w imię racji stanu wyprowadzili na teren—świat.

Biedni oni—ci „nasi”—upośledzeni i zahukani w swoim ghetto—żydówkowie.

— **Powiększony etat Sądu Okręgowego.** Od dłuższego czasu kursują pogłoski, jakoby tut. Sąd Okręgowy miał być przyłączony do Sądu Okr. w Siedlcach.

Otóż wbrew tym pogłoskom—Sąd tutejszy powiększa się liczebnie i niedawno etat personalny powiększono o jednego wiceprezesa Sądu i jednego sędziego, co wymownie świadczy, że o przyłączeniu do innego Sądu nie może być mowy.

— **Wyjazd do Moskwy.** W okresie poświęconym wybiera się do Moskwy (jako kurjer dyplomatyczny) p. podprokurator Limanowski. Z całego serca życzyć p. Limanowskiemu należy szczęśliwej podróży i jeszcze—szczęśliwszego powrotu, po którym spodziewamy się wiele ciekawych rzeczy usłyszeć z jego wymownych ust na odcyście publicznym.

— **Zmiany osobowe w T-wie Dobroczynności.** Jeden z najczynniejszych członków T-wa Dobroczynności i generalny skarbnik tegoż p. Wacław Jaworski wyjechał na zastępstwo do Hrubieszowskiego Starostwa—a obowiązki kasjera objął inspektor samorz. p. Józef Czatyрко, do którego też obecnie w sprawach pieniężnych T-wa Dobr. zwracać się należy.

— **Sędzia na pow. Konstancyński.** W Białej zamieszkał świeżo mianowany sędzia na powiat Konstancyński p. Stan. Wyszkowski, gorący Polak i szczery patriota, który wieloletnie swe prawnicze doświadczenie zdobyte na Syberji, obecnie oddaje Polsce, obejmując swe pierwsze stanowisko w Białej.

— **Przeniesienie Sędziego.** Były sędzia Pokoju Okr. wiejsk. w Międzyrzeczu, a ostatnio nadliczbowy sędzia Pokoju w Białej p. Gałach został mianowany i przeniesiony na stanowisko Sędziego Pokoju w Bilgoraju. Na nowej placówce—szczęść Boże!

— **Z kroniki policyjnej.** Dnia 6 bm. Piotr Więcie-rzewski, gospodarz ze wsi Skrzyżmowskie, konst. pow. napil się w celu samobójczym esencji octowej. W stanie ciężkim został przewieziony do tut. szpitala. Podczas śledztwa zeznał że go rodzina jego zmarłej żony otruła. Okazało się jednak, że to nieprawda, a czynu tego dokonał z przyczyn natury małżonkowo-milosnej.

Dnia 8 bm. w nocy z zamkniętego chlewa po wyrwaniu skobli skradziono p. Józefowi Abramowiczowi, przy ul. Krzywej 21—krowę, wartości przeszło 1½ milj. marek.

Dochodzenie w toku.

— Dnia 9 bm. u Szejnbojma w Białej, Rynek 22, usiłowała służąca Marja Roszkowska ukraść bieliznę wartości 1½ milj. marek. Bieliznę przygotowała już do wyniesienia, na nieszczęście jednak służącej—Szejnbojmowa zbudziła się i przyłapała Roszkowską, zamierzającą wynieść bieliznę.

Amatorkę cudzej bielizny aresztowano.

Korespondencje.

Z powiatu Konstancyńskiego.

Najszczęśliwi ludzie. Do najszczęśliwszych ludzi w Rzeczypospolitej należą bezsprzecznie nauczyciele szkół powszechnych gm. Pawłów, pow. konstant, szczególnie zaś ci, którzy uczą w t. zw. „szkołach ministerkich” albo „kazionnych” według tutejszej gwary. W istocie budynki tych szkół przedstawiają się na zewnątrz bardzo ładnie i niejedni przejeżdżając lub przechodząc obok takiej szkoły, zadróci nauczycielstwu wspólnego mieszkania i ogrodu. Ale zbliży się do szkoły, aby lepiej się jej przyrzyć. Czy nasze uderza brak jakiegokolwiek ogrodzenia a sterząc tu i ówdzie słupy samotne wskazują, że kiedyś, przed laty budynek szkolny był ładnie ogrodzony. Dalej zadziwia nas grobowa wprost cisza. Pytamy więc siebie, czy to święto dzisiaj, że taka cisza w szkole? Ejl nie to, tylko nauki niema w szkole już od tygodnia, bo dozór szkolny nie dostarczył opału. Najszczęśliwi są więc nauczyciele, bo nie uczą, natomiast dziatwa szkolna jest najnieszczęśliwszą, bo nie korzysta

z nauki w szkole, a nauki tej potrzebuje działwa tutejsza bardzo a bardzo.

Wejdźmy do środka. Wewnątrz budynek szkolny przedstawia się zupełnie inaczej jak zewnątrz. Klasa, mieszkanie nauczyciela, przedsiönki, to latne zbiorniki wody w czasie panującego deszczu, bo dach podziurawiony i niema go komu poprawić a nauczyciel znowu uszczęśliwiony, bo ma bezpłatną kąpiel basenową i tuszową. Kiedy zaś panują zawleje śnieżne, bierze nauczyciel saneczki albo narty i idzie użyć sportu na torze saneczkowym na strychu. A w dni wewnętrzne przysłuchuje się nauczyciel koncertowi świszczącego wiatru przez drzwi, okna, sufit i podłogę. No przyznacie chyba Szanowni Czytelnicy, że praca oświatowa w takich warunkach jest najszcześliwszą i nauczycielstwo także, mając tyle przyjemności i to bezpłatnych.

Łaźnia Sejmiku. Sejmik pow. konstant., dbając o zdrowie i czystość ciała mieszkańców miasta Janowa i najbliższej okolicy, uruchomił dawną łaźnię w Janowie pod własnym zarządem i ogłosił o tem w ten sposób, że przybił dużą tablicę na parkanie w rynku z takim napisem:

„Łaźnia Sejmiku Otwarta w Każdy Piątek od godz. 3.—9.”

Primo: Co to za pisownia? do jakiego narodu ona należy? wytłumaczyć może ten urzędnik sejmiku, który tę tablicę kazał sporządzić i pewnie jej nie czytał przed wywieszeniem na widok publiczny, bo byłby stanowczo kazał napis namalować jeszcze raz, ale według polskiej pisowni (a może nie wie, że ta ostatnia istnieje).

Secundo: Czy z łaźni sejmiku mają korzystać tylko żydzi Janowscy a chrześcijanie-katolicy mają się kąpać w Bugu? bo katolicy zwykli swe ciała kąpać po całotygodniowej pracy t. j. w sobotę a nie w piątek.

Znajomość stopni wojskowych.
(aufentyczne.)

W jednym z tut. powiatowych urzędów, zapytuje urzędnik X. urzędnika Y:

„Czy umieścił pan, N. N. podporucznika rezerwy w wykazie?”

„Tak jest, w wykazie „szeregowców”!

„Co, podporucznika?”

„No, podporucznik, to szeregowiec, pan to przecież sam powiedział wczoraj.”

Ad.

Z Międzyrzecza.

Jeszcze o Polskiej Mac. Szkolnej. — Wybrany w dniu 3/XII ub. r. Zarząd tutejszego Koła Macierzy okazał się niedługotrwałym. Nie mogąc się między sobą porozumieć wskutek różnicy w poglądach na sprawy Macierzy, wybrani członkowie Zarządu, wskutek czego należało zwołać ogólne zebranie i wybrać „nowy” Zarząd.

Z kolei odbyło się 2 zebrania, na których z powodu braku dostatecznej ustawowo ilości członków wybory nie mogły się odbyć. Brak zainteresowania się ze strony tutejszego społeczeństwa takimi doniosłymi sprawami, jak oświata, uczynił to, że dopiero 28 stycznia b. r. odbyło się ogólne zebranie także nie dość liczne, na którym wybrano zarząd, przez co usunięto ten nienormalny stan rzeczy. Do zarządu zostali wybrani:

p. p. M. Radziewanowski dyrektor szkoły handlowej.

K. Hradecki kierownik szkoły powszechnej.

Ks. W. Augustynowicz miejscowy dziekan.

Furman nauczyciel szkoły powszechnej.

St. Puszkarski rolnik z miasta.

St. Jurkowski rolnik z miasta.

Na zebraniu tem, po dłuższej dyskusji zdecydowano ostatecznie, celem powiększenia kapitału, przekształcić istniejącą Księgarnię Koła P. M. S. na Księgarnię Udziałową, ustanawiając udziały po 500 mk., z tem, ażeby każdy udziałowiec nabył najmniej 10 udziałów to jest na sumę 5000 mk.

Koło P. M. S. wchodzi do tego sklepu, jako udziałowiec z kapitałem, wyrażającym się w sumie wartości towarów w sklepie Macierzy w dniu dokonania przyjęcia go przez księg. udziałową.

Wybrano Zarząd księgarni udziałowej w osobach p. p. M. Radziewanowskiego, K. Hradeckiego, Furmana i W. Korycińskiego.

—o—

W dniu 15 lutego b. r. dokonano przejęcia towarów od Koła P. M. S. przez księgarnię udziałową.

Przejęty majątek sklepu wyraża się w sumie:

mk. 4,296,000 w towarach

640,000 w gotówce

4,93,6000

po potrąceniu długu miejscowej agenturze Banku dla H. i Przem.

mk. 425,000

przyjęto więc 4,511,000 czystego majątku.

Udziałów dotychczas wpłynęło 80.000 marek co stanowi bardzo niską sumę w stosunku do potrzeb dla prowadzenia handlu księgarskiego, dlatego zarząd sklepu udziałowego zwraca się do dalszego społeczeństwa i okolicy o popieranie tej tak ważnej placówki chrześcijańskiej w Międzyrzeczu.

W-ski

Ortel Książęcy, pow. bielskiego.

Dnia 2 marca b. r. we wsi Ortel Książęcy o godz. 2-iej popoł. w nieruchomości Jana Przełuckiego wybuchł pożar, w czasie którego spłonęły budynki, zboże i pasza, przynosząc wielomilionowe straty.

Jak się okazało, przyczyną pożaru było pozostawienie w domu małego dziecka bez żadnej opieki.

Dziecko, bawiąc się zapalkami, wzniciło pożar.

Fakt ten niechaj będzie przestrożą dla tych, którzy pozostawiają dzieci małe bez żadnej opieki w domu.

Serchanta varon.

Z gm. Zabłocie, pow. bielskiego.

W nocy z 7 na 8 lutego b. r. po trzydniowej libacji (prawdopodobnie wskutek zatrucia alkoholem) zakończył nagle życie jeden z członków kompanji, zwanej ironicznie „Singer”, składającej się z 4-ch osób a znanej w całej gminie ze swych czynności nad wypróżnianiem butelek.

Zadziwiająca rzeczą jest fakt, że od tego czasu cena wódki u posiadaczy spadła o 20%.

B. C-k.

Korcówka Podlaska

„Podlasiak“ chce być zwierciadłem, w którym przeglądało się życie naszego świętego, męczeńskiego Podlasia.

Jeszcze wprawdzie mało jest znany „Podlasiak“ pod naszą chłopską strzechą, ale już prawdopodobnie, niby Benjaminek zaczyna się rozpychać wśród swolch starszych braci — pism ludowych.

Napiszcie w swoim piśmie, Kochany Redaktorze, dokumentnie, głośno, a rzetelnie i niech nasz głos usłyszą ci, którzy mają obowiązek czuwania nad bezpieczeństwem mieszkańców Starostwa Bielskiego.

W pobliżu Wólki Korczowskiej, na drodze wiodącej do Międzyrzecza, został spalony most przez wojska nieprzyjacielskie. Uplywa już kilka lat, a dotąd nasze władze drogowe zajęte i wsłuchane w odgłos walk partyjnych, zamiast konserwować szosy pobudowane i tak pieczołowicie strzeżone przez okupantów, zamiast dbać o dobre bity drogi, zamiast budować nowe mosty, boć dobra komunikacja w czasie wojny, to rzecz najważniejsza, warzą wodę, a woda zostaje tylko... wodą.

Gdy tymczasem pod Wólką Korczowską ludźmi podlaskimi, nie wiedząc, iż na miejscowym kanale brak mostu, naraża swoje zdrowie na szwank, a dobytek na uszczerbek. Trzeszczą wozy, konie łamią nogi, ale co to obchodzi naszych panów z Urzędu Drogowego, że tam jakiś chłop rozbił swoją mózgowicę i nadwyręży swoje spracowane kości.

Gdyby tak, broń Boże, koniki Inżyniera Drogowego lub którego z Panów Sejmikowych czy Starościńskich pogruchoły swoje kopytka w przepaści Wolańskiej, wiele mówiącej o naszej gospodarce drogowej, wówczas może nareszcie po kilku latach zdecydowanoby się wybudować most na drodze pierwszorzędnej.

Mamy inżynierów, budowniczych, architektów i techników wszelkiego rodzaju, inspektorów samorządowych, jako tako za to opłacanych, a wóz gospodarki samorządowej stoi na miejscu.

To, co Inni zbudowali, my polacy, posładamy zdolności niszczenia.

Zamiast tworzenia rozmaitych Instytucji spełnionych bezczynnymi i nudzącymi się urzędnikami i urzędniczkami, należałoby to bractwo państwowe rozpuścić na świeże powietrze i zachęcić do ujęcia w swoje ręce handlu i przemysłu, a pensje obrócić na melioracje w kraju.

Przyptył sił inteligentnych przyczyni się znacznie do rozwoju ekonomicznego kraju i wyzwolenia z pod jarzma Judy.

Kumotar z przeciwka.

Sprostowanie

Wskutek nieuwagi w składaniu pisma ze strony cecarów a także wskutek nieprzeprowadzenia należytej korekty, przedostatni numer (9-ty) „Podlasiaka“ wyszedł z tak licznymi błędami, że sprostować je wszystkie, byłoby rzeczą niemożliwą.

Ograniczymy się tylko do ważniejszych.
I taki zamieść „dyr. Strojch“ powinno być „dyr. Strojch“ zam. „p. Wodźicha“ pow. być „p. Wodźicha“, zam. „duchowny“ — „duchowy“, zam. „umysł pożyteczny“ ma być „umysł pozytywny“.

Pozatem w ogłoszeniach drobnych na ostatniej stronie, w 2-jej kolumnie w 7-ym wierszu od góry, zamiast „Łukaszewski“ powinno być „Lubaszewski“, oraz w tejże samej kolumnie w 4-ym wierszu (data urodzenia Wł. Czackowskiego) zamiast „1899“ powinno być „1889“.

Za te wszystkie omyłki w druku, popełnione nie winy Redakcji, „Podlasiak“ przeprasza wszystkich Swoich Czytelników.

Śpiew żyda polskiego.

Bodaj to żydem w Polsce być
Można wygodnie sobie żyć,
Bo Polak handlem brzydzi się
I nam oddaje miasta, wsiel
Bodaj to żydem w Polsce być,
Nie trzeba cesać się i myć;
Można mieć wszędzie smród i gnój,
Polskę uważać za kraj swój
Bodaj to żydem w Polsce być,
Można się i przed wojskiem skryć,
Polak o to nie bardzo dba,
Zwłaszcza gdy żyd rebuchę da
Bodaj to w Polsce żydem być,
Można Polakom buty szyć,
Można przed światem ronić łzy,
Ze Polak jest na żyda zły
Bodaj to żydem w Polsce być,
Bo Polak się nie lubi mścić,
Można mu i obuwić zzuć,
Można też i na niego pluć
Bodaj to żydem w Polsce być,
Nie trza o Palestynie śnić,
Polak żydowi kraj swój da,
Bo on dziecięce serce ma
Bodaj to żydem w Polsce być,
Można ze złota liny wić
Można tu mieć żydowski raj,
Niech żyje „wolny“, polski kraj!!!
Polonus.

Życie gospodarcze.

W początkach bież. tygodnia notowano:

Giełda pieniężna.		
Dolary St. Zjedn.		45000—44000.
Kanady		44500—44000.
Funty sterlingi		218000.
Franki franc.		2775.
szwajc.		8500.
Marki niem.		2,07.
Korony czeskie		1400.
aust.		63.
Giełda zbożowa.		
Zyto kongr.	118 f. fr. st. załad.	126000.
Zyto poz.	118 f. fr. Warszawa	134000.
Zyto kongr.	116 f. fr. st. załad.	122000.
Owies		138000
Jęczmień poznański		132000
kresowy fr. Warszawa		104000
Kuchy inlane		117000.
Giełda towarowa.		
Ryż		3450.
Herbata		43000.
Kawa surowa Sant. Pr.		18500.
Rio		14500.
Pieprz		12200.

Komunikaty.

„Tydzień Akademicki“ w pow. Konstantynowskim.

Dnia 18 stycznia r. b., na skutek zaproszenia Starosty Powiatu odbyło się zebranie organizacyjne Powiatowego Komitetu Pomocy Młodzieży Akademickiej, — stosownie do odezwy p. Wojewody Moskalewskiego z dnia 12 stycznia r. b.

Obecni byli przedstawiciele Duchowieństwa, Sejmiku i Wydziału Powiatowego, Szkolnictwa, Magistratu oraz Stowarzyszeń kult.-ośw.

Powołano Komitet Powiatowy w składzie: Przew. p. Starosta Z. Łopuski, Członkowie — ks. prał. A. Lipiński, Rektor Sem. D., ks. Kan. L. Kalicki dziekan, p. J. Stańkiewicz Inspektor Szkolny, p. D. Łopatniuk czł. Sejmiku i Wydz. Pow., Sekretarz, — p. P. Rogulski, burmistrz.

Na terenie m. Janowa Komitet uprosił trupe amatorską o dante przedstawienia na cel „Tygodnia“, zorganizował sprzedaż znaczka i zbiórkę po domach na listy, zwrócił się do Sejmiku, Związku Ziemi i innych zrzeszeń z prośbą o złożenie ofiar.

Powołując się na daty i numery pism J. E. ks. Biskupa Podlaskiego i p. Wojewody Lubelskiego Komitet wystosował odezwy do duchowieństwa, nauczycielstwa, wójtów i burmistrzów na terenie powiatu z wezwaniem o wzięcie do serca sprawy „Tygodnia Akademickiego“, zorganizowanie na miejscu kwest, sprzedaży znaczka, przedstawień, zabaw i t. p. na cel powyższy.

Ze względów natury technicznej postanowiono trwanie „Tygodnia“ przedłużyć do 5 lutego 1923 roku.

Do dnia 2 marca na ręce Komitetu Powiatowego w Janowie Podlaskim wpłynęły następujące ofiary:

1) Sejmik pow. Konstantynowskiego	1.000.000	mk.
2) Związek Ziemi Biał. Konstant.	44.000	„
3) Kwesta w m. Janowie 28/I—23 r.	125.457	„
4) Z list w Janowie	239.330	„
5) Przedstaw. w Janowie dn. 28/I	85.365	„
6) Z balu naucz. w Janowie w d. 3/II	200.000	„
7) Dzieci szkolne w Janowie	15.000	„
8) Par. Sarnaki (3 list)	200.000	„
9) Gmina Sarnaki	35.700	„
10) Komitet w Sarnakach	35.000	„
11) Parafia Konstantynów	85.000	„
12) Parafia Neple	53.100	„
13) Straż Ogniowa w Kornicy	64.765	„
14) Parafia Hadynów	5.000	„
15) Szkoła w Krzywosłitach, gm. Huszlew	7.000	„
16) Szkoła gm. Olszanka	19.000	„
17) Gmina Olszanka	30.000	„
18) Gmina Bohukaly	22.000	„
19) Gmina Swiniarów	13.000	„
20) Parafia Próchenki	18.330	„
21) Parafia Rokitno	17.555	„
22) Parafia Klonownica	6.930	„
23) Szkoła w Nosowie	10.000	„
24) Uczestn. wesela w Borsukach, gm. Hołowczyce	7.125	„

25) Malowa Góra	29.400	„
26) Grono naucz. gm. Hołowczyce	25.000	„
27) wieś Biernaty Średnie, gm. Swiniarów	24.000	„

Razem 2.810.357 mk.

Po za tymi ofiarami na terenie powiatu zebrano i odesłano wprost do Komitetu Wojewódzkiego:

1) Parafia Rusków	92.960	mk.
2) Parafia Huszlew	73.242	„
3) Gm. Witulin	5.000	„
3) Parafia Leśna	5.364	„

Razem 176.566 mk.

Podając powyższe do wiadomości publicznej, dziękuję wszystkim organizacjom i osobom, które złożyły ofiary lub przyczyniły się do zorganizowania akcji „Tygodnia Akademickiego“ na terenie powiatu Konstantynowskiego.

Przewodniczący Komitetu

Starosta (—) Łopuski.

Drobne ogłoszenia.

Do rejestru handlowego działu A. Sądu Okręgowego w Białej-Podl. wciągnięto następujące firmy pod numerami:

932. „Herszko Zawada“, sprzedaż skór i przyborów szewskich w Łosicach, pow. Konstantynowskiego; firma istnieje od 1920 r.; właśc.: Herszko Zawada.

933. „Wolf Rajchenbach“, handel żelazem w Łosicach, pow. Konstantynowskiego; firma istnieje od 1905 r.; właśc.: Wolf Rajchenbach.

934. „Doba Englender“, sklep galanteryjno-spożywczy w Janowie-Podl.; firma istnieje od 1921 r.; właśc.: Doba Englender, panna, pełnoletnia.

935. „Fania Appel“, jadalnia w Terespolu, pow. Białskiego; firma istnieje od 1920 r.; właśc.: Fania Appel, panna, pełnoletnia.

936. „Nikodem Korytkowski“, bufet na stacji w Terespolu, pow. Białskiego; firma istnieje od 1921 r.; właśc.: Nikodem Korytkowski.

937. „Pola Apel“, kawiarnia w Terespolu, pow. Białskiego; firma istnieje od 1921 r.; właśc.: Pola Apel, panna, pełn.

938. „Jojna Szejnberg“, handel spożywczy w Terespolu, pow. Białskiego; firma istnieje od 1919 r.; właśc.: Jojna Szejnberg.

939. „Icko Junglerman“, piwiarnia w Terespolu, pow. Białskiego; firma istnieje od 1888 r.; właśc.: Icko Junglerman.

940. „Icko Szwarzman“, handel galanteryjno-łokciowy w Terespolu, pow. Białskiego, firma istnieje od 1922 r.; właśc.: Icko Szwarzman.

941. „Moszko Berenzon“, handel łokciowlzną w Terespolu, pow. Białskiego; firma istnieje od 1905 r.; właśc.: Moszko-Lejb Berenzon.

942. „Wiktoria Rosolska“, handel spożywczy w Terespolu pow. Białskiego; firma istnieje od 1914 r.; właśc.: Wiktoria Rosolska, panna pełnoletnia.

943. „Abram Domaczewski“, handel spożywczy w Sławatyczach, pow. Białskiego; firma istnieje od 1919 r.; właśc.: Abram-Ela Domaczewski.

944. „Jan Kuniewicz“, handel spożywczy w Sławatyczach, pow. Białskiego; firma istnieje od 1922 r.; właśc.: Jan Kuniewicz.

945. „Pesza Szejnberg“, sklep spożywczo-galanteryjny w Sławatyczach, pow. Białskiego; firma istnieje od 1920 r.; właśc.: Pesza Szejnberg.

946. „Chaim Libman“, sklep spożywczy w Sławatyczach, pow. Białskiego; firma istnieje od 1919 r.; właśc.: Chaim Libman.

947. „Herszko Szajnberg“, handel galanteryjno-łokciowy i sprzedaż skór w Sławatyczach, pow. Białskiego, firma istnieje od 1918 r.; właśc.: Herszko Szajnberg.

948. „Ruchla Lejbman“, handel spożywczo-galanteryjny w Sławatyczach, pow. Białskiego, firma istnieje od 1920 r.; właśc.: Ruchla Lejbman, wdowa.

949. „Pesza Szykarz“, handel galanteryjno-spożywczy w Łosicach, pow. Konstancyńskiego, firma istnieje od 1917 r.; właśc.: Pesza Szykarz.

950. „Jakób Fuks“, pracownia obuwia w Łosicach, pow. Konstancyńskiego, firma istnieje od 1922 r.; właśc.: Jakób Fuks.

951. „Marja Kościeszka“, restauracja z wyszynkiem w Łosicach, pow. Konstancyńskiego, firma istnieje od 1922 r.; właśc.: Marja Kościeszka, wdowa.

952. „Pesza Kahan“, handel żelazem w Łosicach, pow. Konstancyńskiego, firma istnieje od 1900 r.; właśc.: Pesza Kahan, wdowa.

953. „Dawid Goldsztejn“, handel spożywczy w Łosicach, pow. Konstancyńskiego, firma istnieje od 1907 r.; właśc.: Dawid Goldsztejn.

954. „Jakób Libel“, handel galanteryjny w Łosicach, pow. Konstancyńskiego, firma istnieje od 1910 r.; właśc.: Jakób Libel.

955. „Sruł-Hersz Galicki“, plekarnia i sprzedaż pleczywa w Łosicach, pow. Konstancyńskiego, firma istnieje od 1909 r.; właśc.: Sruł-Hersz Galicki.

956. „Hipolit Pióro“, handel wędliną w Sarnakach, pow. Konstancyńskiego, firma istnieje od 1921 r.; właśc.: Hipolit Pióro.

957. „Abram-Ajzyk Wejnberg“, sprzedaż skór w Łosicach, pow. Konstancyńskiego, firma istnieje od 1900 r.; właśc.: Abram-Ajzyk Wejnberg.

958. „Ber Zyndel“, herbaciarnia i sklep spożywczy w Łosicach, pow. Konstancyńskiego, firma istnieje od 1912 r.; właśc.: Ber Zyndel.

959. „Moszko Krelenbaum“, sklep spożywczy w Sławatyczach, pow. Białskiego, firma istnieje od 1920 r.; właśc.: Moszko Krelenbaum.

960. „Moszko Goldcwajg“, piwiarnia w Sławatyczach, pow. Białskiego; firma istnieje od 1922 r.; właśc.: Moszko Goldcwajg.

961. „Ruchla Epelbaum“, sklep spożywczo-galanteryjny w Sławatyczach, pow. Białskiego; firma istnieje od 1922 r.; właśc.: Ruchla Epelbaum.

962. „Josef Zylbersztejn“, handel łokciowlzną w Łosicach, pow. Konstancyńskiego; firma istnieje od 1919 r.; właśc.: Josef Zylbersztejn.

963. „Chaja-Tauba Goltowner“, handel spożywczo-galanteryjny w Sławatyczach, pow. Białskiego; firma istnieje od 1922 r.; właśc.: Chaja-Tauba Goltowner, panna, pełnoletnia.

964. „Sylwester Pietruczuk“, młyn wodny w Buszkach, gm. Sarnaki, pow. Konstancyńskiego; firma istnieje od 1919 r.; właśc.: Sylwester Pietruczuk.

965. „Jankiel Boksenbaum“, handel spożywczy w Piszczacu, pow. Białskiego; firma istnieje od 1922 r.; właśc.: Jankiel Boksenbaum.

966. „Basia Feldman“, piwiarnia w Terespolu, pow. Białskiego; firma istnieje od 1911 r.; właśc.: Basia Feldman, wdowa.

967. „Jan Lutyński“, piwiarnia w Terespolu, pow. Białskiego; firma istnieje od 1920 r.; właśc.: Jan Lutyński.

968. „Mendel Spokojny“, sprzedaż gotowych skór i artykułów spożywczych, w Sławatyczach, pow. Białskiego; firma istnieje od 1920 r.; właśc.: Mendel Spokojny.

969. „Pinkes Feldman“, sklep spożywczy w Sławatyczach, pow. Białskiego; firma istnieje od 1922 r.; właśc.: Pinkes Feldman.

970. „Jankiel Szyfman“, sklep spożywczy i handel zbożem w Sławatyczach, pow. Białskiego; firma istnieje od 1922 r.; właśc.: Jankiel Szyfman.

971. „Mendel Feldman“, sklep spożywczo-galanteryjny w Sławatyczach, pow. Białskiego; firma istnieje od 1922 r.; właśc.: Mendel Feldman.

972. „Alter Wajntraub“, sklep spożywczo-galanteryjny w Sławatyczach, pow. Białskiego; firma istnieje od 1922 r.; właśc.: Alter Wajntraub.

973. „Cyna—Bejla Zenszajan“, handel spożywczo-galanteryjny w Terespolu pow. Białskiego; firma istnieje od 1922 r.; właśc.: Cyna — Bejla Zenszajan.

Wzajemienia działu A.

50. „Szmul Kohn“ w Białej Podl. Przedsiębiorstwo zostało zlikwidowane.
 63. „Podlasianka—Klameus Biernacki“ w Białej Podl. Przedsiębiorstwo zostało zlikwidowane.
 131. „Ruchla-Gitla Brawerman“ w Białej Podl. Przedsiębiorstwo zostało zwinęte.
 196. „Wulf Malina“ w Białej-Podl. Firma przestała istnieć.
 237. „Józef Lipko“ w Białej-Podl. Przedsiębiorstwo zostało zlikwidowane.

311. „Edward Jakubowski“ w Wisznicach. Firma przestała istnieć.

335. „Andrzej Szudejko“ w Grabarce. Przedsiębiorstwo przestało istnieć.

391. „Hersz-Wulf Rabinowicz“ w Białej Podl. Przedsiębiorstwo zostało zwinęte.

355. „Stanisław Buczyński, Izrael Ferdman i S-ka“ w Błotkowie. Spółka została rozwiązana na mocy aktu, zeznanego przed notariuszem Wędrzychowskim z dn. 26 czerwca 1922 r.

373. „Pejsach Frydman“ w Rososzu. Przedsiębiorstwo zostało zlikwidowane.

Czytajcie, prenumerujcie i popierajcie „Podlasika“.

Jako jedyne pismo narodowe na Podlasiu!

JESZCZE RAZ!

JESZCZE RAZ!

Oryginałną i niesfałszowaną

„JESZCZE RAZ“

wódkę znanej dobroci.

podwójnie oczyszczaną, prawdziwą tylko

z fabryki Vettera w Lublinie

poleca

Skład win, wódek i towarów kolejałnych

FLORJANA KAŁUSZYŃSKIEGO

W BIAŁEJ PODLASKIEJ,

ul. Warszawska, róg Reformackiej.

TELEFON 98

JESZCZE RAZ

JESZCZE RAZ

GOSPODARZU najlepiej kupisz Wirówkę do mleka
 Masielnicę, Młyn-śrutownik mielący biały
 mąkę, Młocarnię, Sieczkarnię, Parniki, Piugi, Brony,
 Kosy do wszystkich siewczarni

W SKŁADACH BIURA ROLNICZO-TECHNICZNEGO

Inż. St. Nawakowski Sp. z ogr. odp.
 Warszawa, ul. Kredytowa 4.

Oddziały: w Białymstoku ul. Rynek Sienny 10,
 w Dawidgródku ul. Piłsudskiego 10,
 w Horodzieju ul. Szosa 36, dom Romaniejki,
 w Nowogródku przy Okr. Zw. Stow. Spożywców.

Seweryn Domański, syn Józefa i Katarzyny, ur. we wsi Żylki, gm. Skrzyszew, Łukowskiego pow. lat 43, zamieszkały w maj. Podolanka, gm. Kobylany, Białskiego pow., zgubił dowód osobisty wydany mu przez gm. Rokitno, Konstantynowskiego powiatu. 2

Bolesła Antoni, syn Ignacego i Eleonory, ur. w 1890 r. w gm. Piszczac, zgubił kartę powołania wydaną mu przez P. K. U. w Białej Podl. za № 34. 3

Czaczkowski Władysław, syn Feliksa i Katarzyny, ur. w 1889 r. w Białej Podl. zgubił kartę powołania wydaną mu przez P. K. U. w Białej Podlaskiej za № 8. 3

Lubaszewski Stanisław, syn Dionizego i Marcelli, ur. w 1894 r. w Białej Podl., zgubił kartę powołania wydaną mu przez P. K. U. w Białej Podl. za № 429. 3

Stanisław Sadłowski, syn Wawrzyńca i Heleny, ur. w 1897 r. w Trzebiezowie, gm. Grzędówka, pow. Łukowskiego, zamieszkały w maj. Julkowie gm. Sidorki, pow. Białskiego, zgubił kartę zwolnienia z wojska, wydaną mu przez 23 p. p. oraz metrykę urodzenia i inne dokumenty. 1

Paweł Bielecki, syn Juliana i Anasztazji, ur. w 1898 roku w Chotyłowcu tegoż powiatu, zgubił kartę odroczenia wydaną mu przez P. K. U. w Białej Podl. 1

PODLASKI BANK SPÓŁDZIELCZY

CENTRALA ZWIĄZKU SPÓŁDZIELNI KREDYTOWYCH PODLASIA

Spółdzielnia z ogr. odpow.

W BIAŁEJ PODLASKIEJ. Tel. № 99.

Załatwia wszelkie operacje bankowe. Najlepsza lokata kapitałów.